

Migranci z Afryki to dochodowy biznes

7 czerwca 2017

Szaleństwem można nazwać to, co wydarza się na trzystumilowym odcinku Morza Śródziemnego między Sycylią, a Libią.

Rozsądna osoba na podstawie informacji podawanych przez organizacje humanitarne i agendy rządowe założyłaby, że 181 436 imigrantów (co jest nowym rekordem), którzy przedostali się do Włoch w zeszłym roku, przepłynęło lichymi łodziami i łódkami przynajmniej część odcinka między Europą a Afryką.

Jednak w rzeczywistości każda z tych 181 436 osób została podjęta na pokład jednostki europejskiej lub organizacji pozarządowej na wodach terytorialnych Libii, a więc maksymalnie 12 mil (ok. 20 km) od brzegu, a następnie przewieziona promem do Europy. Przemytnicy wypływają łodziami, bo to nie są już gumowe pontony, oddalają się na niecałe 12 mil, po czym wysyłają prośbę o pomoc i tyle.

Prawie wszyscy migranci przybywający do Włoch to młodzi mężczyźni z Zachodniej Afryki, a nie uchodźcy. Każdy z nich musiał zapłacić przemytnikowi około 1500 euro, a więc nie są to osoby pozbawione środków do życia. W skali roku daje to przeszło 270 milionów euro. Migranci z Afryki Zachodniej to dochodowy biznes.

Uzasadnieniem dla obecności jednostek państw europejskich i organizacji pozarządowych na południowych wodach Morza Śródziemnego jest ratowanie życia lub, jak w przypadku Operacji Sofia, aresztowanie przemytników i zniszczenie ich łodzi.

Jednak gdyby nie było tych patroli, to liczba ofiar byłaby znacznie niższa, ponieważ znacznie mniej ludzi odważyłoby się wypływać na pełne morze. Byłoby też znacznie mniej

przemytników. Tymczasem dzięki tej armadzie ratowniczej włoski minister spraw wewnętrznych przewiduje, że przybędzie w tym roku jeszcze ćwierć miliona imigrantów.

Ale to dopiero początek szaleństwa. Istnieją przesłanki, że przemytnicy są w kontakcie z pozarządowymi agencjami pomocy humanitarnej, co tłumaczyłoby, czemu tak często to one właśnie są na miejscu pierwsze. A to już jest przestępstwo.

Carmelo Zuccaro, prokurator z Katanii, miasta na wschodzie Sycylii, ujawnił niedawno szczegóły śledztwa, które ujawniło możliwe związki między przemytnikami ludzi, a NGO. „Organizacje te często działają blisko wód terytorialnych Libii – powiedział. – W ciągu ostatnich 4 miesięcy ubiegłego roku 30% wszystkich imigrantów, którzy przybyli do Katanii, przypłynęło na ich statkach. W pierwszych miesiącach 2017 roku współczynnik ten urósł do co najmniej 50%”.

Najwięcej organizacji, w sumie 5, pochodziło z Niemiec, i dysponowały one 6 jednostkami pływającymi. Koszt utrzymania jednostki na wodzie przez miesiąc to 400.000 Euro, co w skali roku daje sumę przeszło 4,5 miliona euro.

„Musimy dowiedzieć się skąd pochodzą te pieniądze. Powinniśmy sprawdzić organizacje, które zajmują się dowożeniem migrantów do wybrzeży Włoch. Znamiennym jest fakt, że to właśnie one są zawsze najbliżej miejsca, skąd wysyłany jest sygnał” – mówi Zuccaro i dodaje, że „nie jest przestępstwem wpływanie na wody terytorialne innego państwa celem udzielenia pomocy. Ale karalne jest przywożenie ich do Włoch z pogwałceniem przepisów międzynarodowych. Okręty te powinny odstawić ich do najbliższego portu. W tym przypadku najbliższy bezpieczny port jest Tunezji, a nie we Włoszech”.

Frontex wystosował podobne zarzuty pod adresem organizacji pozarządowych. Według Frontexu organizacje te „pomagają przestępcom osiągać swoje cele przy minimalnych kosztach oraz wzmacniają ich model biznesowy poprzez zwiększanie ich szans

na sukces”.

Przemytnicy nie dzwonią już do Rzymu, do Maritime Rescue Coordination Centre (ośrodka koordynacji ratownictwa morskiego), kiedy chcą aby ktoś ich podjął z morza – teraz dzwonią bezpośrednio na jednostki NGO. Przyczyna jest prosta – nie zostaną aresztowani, a ich łodzie nie będą skonfiskowane. Co więcej, od czerwca 2016 wiele łodzi zostało uratowanych u wybrzeży Libii bez nadania jakiegokolwiek sygnału, co sugeruje, że spotkanie na morzu zostało zorganizowane wcześniej.

Jedyną drogą rozwiązania kryzysu migracyjnego jest powstrzymanie napływu ludzi z Afryki Zachodniej do Libii – i taki wniosek znajduje się też w raporcie Frontexu. Co więcej, dzięki takiemu rozwiązaniu organizacje humanitarne nie byłby więcej wystawiane na pokusę czerpania zysków z działalności.

Autorstwo: Nicholas Farrell

Tłumaczenie i opracowanie: Severus Snape

Źródło oryginalne: Spectator.co.uk

Źródło polskie: Euroislam.pl